

# GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADKA

ROK XVIII 8.08.2008 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

## ALE ZDROWO DOLAŁO!

Druga połowa lipca nie należała w Bieszczadach do najpogodniejszych. Niektórzy z turystów zdecydowali się na skrócenie wypoczynku. Dla mieszkańców najtrudniejsze były trzy dni – 24-26 lipca – kiedy ziemia przestała już przyjmować wodę, a tu ciągle lało. Jedna burza nie zdążyła odejść, a nadszła następna.



Woda zniszczyła drogę pomiędzy Paszową a Rakową

Fot. M. Neroj

Wstępne szacunki strat w majątku ośmiu bieszczadzkich gmin i obu powiatów, sporządzone zaraz po ulewach, opiewały na ponad 20 mln zł. Straty w gminach – prawie 13 mln zł. Szkody w powiatach – niespełna 8 mln.

Sztab zarządzania kryzysowego zebrał się w czwartek (24 lipca) bardzo szybko. W ciągu kwadransa wszyscy byli w siedzibie KP PSP. O godz. 22.30 ogłosiliśmy alarm powodziowy. Jak robiliśmy w nocy objazd po gminie, najgroźniej było w rejonie szpitala w Ustrzykach D., w Wojtkowej, Trzciancu i Krościenku – informuje ustrzycki burmistrz Henryk Sulaja.

c.d. na s. 7

**PODŁOGA • PODBITKA • SZALÓWKA**

ZAKŁAD W LUKAWICY PPD  
tel. 013 469 11 40

ZAKŁAD W KROŚCIENKU DANKROS  
tel. 013 461 24 24

ŚWIERK SYBERYJSKI SOSNA KARELSKA

**Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki samochodowej i meblowej.**

**FHU „Barka”**  
Czarna Góra 88b  
Tel. 013 461 9264, kom. 501 798 701.

**KURIER**  
BIURO PODRÓŻY

NAJNOWSZA PROMOCJA LOT-u !!!  
NOWY JORK OD 2054pln !!!  
CHICAGO OD 2092pln !!!  
WYLOTY Z RZESZOWA !!!

KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720  
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724  
38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

**Europejski Fundusz Leasingowy**

**Lider rozwiązań finansowych**

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wlk 6  
Tel.: (013) 4642264, (013) 4642266

XIV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Lekkiej Atletyce

## ZŁOTO PO RAZ DRUGI!

W Bydgoszczy podczas finału XIV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Lekkiej Atletyce zawodniczka MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne Natalia Waclawska w biegu na 3 km zdobyła złoty medal. Ustrzycka biegaczka jako jedyna obroniła złoto, zdobyte podczas ubiegłorocznej OOM w Szczecinie.



Natalia Waclawska i trener Grzegorz Oleksyk wrócili z Bydgoszczy ze złotymi medalami. Podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Lekkiej Atletyce złote medale otrzymują zawodnicy i ich opiekunowie

Fot. T. Szewczyk

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Lekkiej Atletyce to zawody rangi mistrzostw Polski dla junierek i juniorów młodszych. W finale centralnym startują zawodnicy i zawodniczki z całego kraju, którzy są posiadaczami dwudziestu najlepszych wyników w danej konkurencji, uzyskanych podczas cyklu zawodów kwalifikacyjnych.

XIV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Lekkiej Atletyce odbywała się 25-27 lipca na Bydgoskim Stadionie Miejskim im. Zdzisława Krzyszkowiaka. Tydzień wcześniej na tym obiekcie przeprowadzono Mistrzostwa Świata Juniorów w Lekkiej Atletyce.

– To obecnie najlepszy stadion lekkoatletyczny w Polsce – stwierdza trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksyk. – To, co widać, robi ogromne wrażenie. Ale dopiero, jak się zobaczy całe zaplecze, to można powiedzieć, że jest to taki stadion, na którym można przeprowadzać zawody lekkoatletyczne najwyższej rangi.

c.d. na s. 9

**Sanok**  
Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1  
tel/fax (013) 46 488 45; www.nkjo.sanok.pl

**NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH o uprawnieniach publicznych**

prowadzi  
**STUDIA LICENCJACKIE**

LICENCJAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

- Specjalność: język angielski  
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia;  
– profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel biznesu.
- Specjalność: język niemiecki  
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia.
- Specjalność: język francuski  
– w dziennym systemie kształcenia.

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczycielskiego) należy składać w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1, tel. (013) 46 488 45.

**ROZMOWA KWALIFIKACYJNA** dla osób ze "starą" maturą odbędzie się:

- 23 sierpnia 2008 r. (dokumenty należy składać do 22.08.2008 r.)
- 6 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 5.09.2008 r.)
- 13 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 12.09.2008 r.)
- 20 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 19.09.2008 r.)
- 27 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 26.09.2008 r.)

Informacje dodatkowe - tel. kom. (0) 603 860 187

**WEŁNA ROCKWOOL**

**RABAT do -40%**

**MEGA ROCK WOOL**

**ABP**  
PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

**DDN** PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI

**NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”**

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42  
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

**SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”**  
Rzeszów, ul. 3 Maja 14  
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

**NOCLEGI „U JANUSZA”**  
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)  
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, psągi, rowery  
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

**“PROFIL”**  
Sanok ul. Okulickiego 8  
tel. 46 320 09

**PRODUKCJA METALOWA**

**OGRODZENIA**

**BRAMY**

**BALUSTRADY**

**Producent siatki ogrodzeniowej**

## INFORMACJE

## Dom na skale

Przez cały lipiec w Ustrzyckim Domu Kultury można było oglądać prace plastyczne i rękodzielnicze mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Moczarach. Tegoroczna wystawa w UDK była jedną z form obchodów 20-lecia DPS.



W obchodach 20-lecia DPS w Moczarach wzięło udział ponad 300 osób  
Fot. T. Szewczyk

- Od lat współpracujemy z Ustrzyckim Domem Kultury - mówi dyrektor DPS Stanisław Leszega. - Co roku organizujemy tutaj wystawę prac naszych mieszkańców. Chcieliśmy pokazać całe spektrum twórczości, m.in. rękodzieło artystyczne, haft, płaskorzeźba, rzeźba, rysunek...

Na wystawie w UDK znalazły się prace: Stanisławy Wiącek (haft krzyżkowy), Janiny Rodak (szydełko, druty), Gizeli Marchlewicz (haft richelieu, obrusy, serwetki), Marii Grabas (haft richelieu, haft płaski), Stanisławy Kozioł (malarstwo kredkami), Janiny Mutor (druty, gobelin), Romana Śmiałka (wikliniarstwo), Łukasza Pisarskiego (serwetki wyszywane za igłą), Ryszarda Bochnaka (tkactwo, gobelin), Stanisława Piłaka (obraz ze skrawków materiału), Jana Koniecznego (rzeźba), Tadeusza Tarnawskiego (rzeźba), Wacława Kolawy (rzeźba) i Stanisława Przybyka (papieroplastyka, gobelin).

W czasie wernisażu wystąpił chór DPS „Otwarte Serca”, który prowadzi Grzegorz Giełfort. Śpiewają w nim: Katarzyna Tymcejczyk, Janina Tutaj, Maria Rychlewska, Janina Rodak, Stanisława Wiącek, Kazimiera Symula, Stanisław Piłak, Stanisław Sokół, Adam Ziemiański i Zdzisław Adamczyk. Prowadzi Grzegorz Giełfort.

Główne obchody jubileuszu odbywały się w Moczarach. Rozpoczęły się od mszy koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. Roberta Giza - proboszcza jasińskiego.

- Dom Chrystusowy ma być zbudowany na skale. I ten dom jest zbudowany na skale: na miłości, na życzliwości, na służeniu jedni drugim - powiedział w homilii ks. Robert Giza. - Ten dom musi być budowlą mocną, która daje poczucie bezpieczeństwa. Dziękujemy Panu Bogu za to, że ten dom od 20 lat jest.

- Energia, zapał i dobre pomysły są tutaj widoczne - stwierdziła wicewojewoda Małgorzata Chomycz. - Myślę, że mogą obiektywnie powiedzieć, że DPS w Moczarach jest jednym z najlepiej zarządzanych w województwie podkarpackim.

- To jest ciepły dom - mówił ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. - Można tu dożyć ponad stu lat, można się tu ożenić czy wyjść za mąż, można śpiewać, malować, rzeźbić... Można normalnie, w spokoju żyć.

Tego dnia na dziedzińcu DPS było ok. 350 osób. Oprócz mieszkańców i pracowników DPS w uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządów powiatowego i gminnych, dyrektorzy i pensjonariusze wielu DPS z całego województwa, z wielu instytucji pomocy społecznej, straży pożarnej, nadleśnictw... Sporą grupę stanowili także reprezentanci firm, które należą do przyjaciół DPS i jego mieszkańców i wspierają ich w różny sposób.

T. S.

## „GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- MT Polska do Warszawy na XVI Międzynarodowe Targi Turystyczne TT Warsaw Tour & Ravel;
- Nadleśnictwo Lutowska, Kolo Łowieckie „Gawra”, Urząd Gminy w Lutowskach, Gminny Ośrodek Kultury w Lutowskach do Lutowsk na obchody Dnia Żubra;
- Urząd Miasta Helu, O.O. Franciszkanie, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie do kościoła O.O. na Letni Festiwal Muzyki Kameralnej w Helu;
- Burmistrz Ustrzyk D. wraz z Ustrzyckim Stowarzyszeniem Turystycznym „Bieszczadzki Centrum Informacji i Promocji oraz Ustrzyckim Domem Kultury do parku „Pod Dębami”

w Ustrzykach D. na VIII Karpacki Jarmark Turystyczny;

- Greenpeace Polska do Sandomierza na wystawę i film w ramach kampanii „Rzeka nie jest ściekiem”;

- Przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego do sali konferencyjnej starostwa na obrady sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego;

- Tygodnik Naj, Radio ZET i Telewizja Polsat do Krosna na „Przebojowe Lato 2008”;

- Ustrzycki Dom Kultury i zespół folklorystyczny „Bieszczadzki Dom” do Bandrowa Narodowego na festyn ludowy „Koszykalia”;

- Stowarzyszenie Centrum Słowian i Wikingów Wolin - Jomsborg - Vineta do Wolina na XIV Festiwal Słowian i Wikingów;

- Podkarpacki Urząd Wojewódzki do sali herbowej Urzędu Miasta Sanoka na konferencję z udziałem z udziałem wiceprezesa Rady Ministrów Grzegorza

## Ustrzyki nominatem

Do tegoroczego Konkursu Ministra Środowiska „Lider Polskiej Ekologii” zgłosiło się 134 uczestników - 79 samorządów terytorialnych i 55 przedsiębiorstw. Rada Programowa Konkursu 23 czerwca nominowała do udziału w finałowym etapie 41 podmiotów w 12 kategoriach i podkategoriach. Przeszły dalej jedynie cztery gminy miejsko-wiejskie. Wśród nich są Ustrzyki Dolne.

- Znalazienie się w tej czwórce już jest dla nas cennym wyróżnieniem i potwierdzeniem, że w działaniach na rzecz ochrony środowiska należymy do krajowej czołówki - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja.

Przedstawiciele Rady Programowej Konkursu Ministra Środowiska „Lider Polskiej Ekologii” 15 lipca wizytowali ustrzycką gminę. Celem ich pobytu było sprawdzenie, czy informacje przekazane organizatorom konkursu mają swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości. - Sprawdzali wszystko bardzo dokładnie - stwierdza burmistrz. - Teraz głównie od ich opinii będzie zależeć, czy zostaniemy laureatem.

Laureaci XI Konkursu Ministra Środowiska „Lider Polskiej Ekologii” mają być wyłonieni do połowy września. Ogłoszenie wyników i uroczyste wręczenie nagród laureatom powinno się odbyć do końca października.

Ustrzycka gmina wystartowała też po



Stacja segregacji odpadów i oczyszczalnia zrobiły na komisji duże wrażenie  
Fot. T. Szewczyk

raz kolejny w Narodowym Konkursie Ekologicznym „Przyjaźni Środowisku”. We wcześniejszych edycjach Ustrzyki trzykrotnie - rok po roku - zostawały laureatem i uzyskiwały tytuł „Gmina Przyjazna Środowisku”. W ubiegłorocznej IX edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku” Ustrzyki D. zdobyły dzięki temu tytuł „Mecenas Polskiej Ekologii”.

- W tym konkursie pozostaje nam jeszcze do zdobycia jedynie Europejska Nagroda Ekologiczna - informuje H. Suluja.

- Spróbujemy o nią powalczyć w tym roku.

Europejska Nagroda Ekologiczna „Przyjaźni Środowisku” - European Ecological Award „Environment Friendly” to wyróżnienie dla podmiotów szczególnie zaangażowanych w działania, mające na celu dostosowanie do wymagań unijnych w zakresie ekologii, ochrony środowiska oraz zrównoważonego rozwoju, niwelowanie różnic w rozwoju pomiędzy krajami członkowskimi, a także pomiędzy poszczególnymi ich regionami.

t. s.

Biuro Powiatowe ARiMR w Ustrzykach D. wypłaca beneficjentom z powiatu bieszczadzkiego...

## Duuuże pieniądze

Rolnicy z powiatu bieszczadzkiego już zapewne wiedzą, że Biuro Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Ustrzykach D. zmieniło siedzibę. Z ul. Kolejowej 15 przeprowadziło się do centrum miasta. Obecnie mieści się w budynku Nadleśnictwa Brzegi Dolne przy ul. Rynek 6. Zajmuje pomieszczenia na drugim piętrze, w których wcześniej był Powiatowy Urząd Pracy.

- Nasze biuro, podobnie jak i inne biura powiatowe, wchodzi w skład Podkarpackiego Oddziału Regionalnego ARiMR w Rzeszowie, którym kieruje dyr. Marek Ordyczyński z pomocą zastępców Józefa Flagi i Marka Owsińskiego - informuje szefowa ustrzyckiej agencji ARMiR Jadwiga Neroj. - Zaloga w Ustrzykach liczy 13 osób. Obsługujemy beneficjentów różnych programów pomocowych z gmin Czarna, Lutowska i Ustrzyki D.

Od wejścia Polski do UE bieszczadzcy rolnicy korzystają z płatności bezpośrednich. Liczba objętych nimi gospodarstw była różna. Można przyjąć, że każdego roku wnioski składają właściciele ponad 1500 gospodarstw. W ub. r. wypłacono im ponad 6 mln 238 tys. zł.



Fot. J. Szewczyk

Jeszcze większe pieniądze trafiają do mieszkańców tych trzech gmin na działania społeczne i środowiskowe. Co miesiąc 40 rencistów otrzymuje renty w wysokości łącznej ok. 65 tys. zł. Na wsparcie gospodarstw niskotowarowych w ub. r. wypłacono ponad 676 tys. zł. Ponad 3 mln 227 tys. zł skierowano w ub. r. na wspieranie rolnictwa na obszarach o niekorzystnych warunkach użytkowania. Z kolei na wspieranie przedsięwzięć rolnośrodowiskowych i poprawę dobrostanu zwierząt przeznaczono w ub. r. powyżej 4 mln 430 tys. zł. Relatywnie niewielką kwotę - prawie 59 tys. zł - wypłacono w 2007 r. na zalesianie gruntów rolnych. Dostosowanie gospodarstw rolnych do standardów UE zasilono sumą 1 mln 111 tys. zł.

Rolnicy z powiatu bieszczadzkiego korzystają też z programów realizowanych przez Biuro Wsparcia Inwestycyjnego Podkarpackiego Oddziału Regio-

Obszarów Wiejskich na l. 2007-2013 złożyli wnioski na modernizację gospodarstw rolnych (wnioskowana kwota dofinansowania ponad 1 mln 108 tys. zł), ułatwienie startu młodym rolnikom (wnioskowana kwota 450 tys. zł) i różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej (wnioskowana kwota prawie 473 tys. zł).

- Na bieszczadzka wieś trafiają naprawdę duże pieniądze - stwierdza J. Neroj. - Najważniejsze, że każdy może zobaczyć efekty tego wsparcia. Gospodarstwa są zadbane, rozwijają działalność agroturystyczną, przechodzą na produkcję metodami ekologicznymi i specjalizują się w hodowli bydła mięsnego, mlecznego, owiec i kóz.

W bazie danych prowadzonego przez ustrzyckie biuro ARMiR systemu identyfikacji i rejestracji zwierząt zarejestrowano w powiecie bieszczadzkim ok. 4200 sztuk bydła, 3500 owiec i 450 kóz.

t. s.



## INFORMACJE

## WYPADEK W WESOŁYM MIASTECZKU

W niedzielne popołudnie – 27 lipca – w wesołym miasteczku w Solinie doszło do tragicznego wypadku. Wskutek upadku z wirującej laweczki troje młodych turystów doznało obrażeń ciała. Najbardziej ucierpiała osiemnastolatka, której stan lekarze określali jako bardzo ciężki.

Pomocy poszkodowanym najpierw udzielali ludzie, którzy byli obecni w wesołym miasteczku, natomiast pracownicy obsługi zniknęli i dopiero policja ich znalazła – mówi jeden ze świadków zdarzenia.

Ok. godz. 15.20 dyżurny KPP w Lesku został powiadomiony o wypadku na karuzeli, zainstalowanej w pobliżu solińskiej zapory. Policjanci, wyjaśniający okoliczności, w jakich doszło do wypadku, stwierdzili, że gdy tzw. wirująca laweczka „Crazy Dance” ruszyła i osiągnęła znaczną wysokość nagle z krzesłek wypadło troje młodych ludzi.

„Crazy Dance” to sześciopięciopiętna karuzela, która obraca się po okręgu, jednocześnie podnosząc i opuszczając każde z ramion i kręcąc nim wokół.

Z największej wysokości (ok. 5 m) spadała na betonowe podłoże 18-letnia mieszkanka Wałbrzycha. Nieprzytomna dziewczyna została przetransportowana śmigłowcem do szpitala w Krośnie.

Dwaj 27-letni mieszkańcy Borku Starogo k. Tyczyna mieli trochę więcej szczęścia: wypadli na mniejszej wysokości (ok. 3 m) i spadli na metalowy pomost. Jeden z nich doznał dość mocnych ogólnych potłuczeń, drugi zaś – jak twierdzi jedna z osób obecnych w wesołym miasteczku – wyszedł z tego wypadku ze znacznie mniejszymi potłuczeniami i otarciem skóry na plecach. Obaj zostali przewiezieni do szpitala w Lesku.

Na miejscu wypadku pojawili się policjanci z grupy operacyjno-śledczej, którzy pod nadzorem prokuratora, zajęli się wyjaśnianiem okoliczności zdarzenia. Policjanci stwierdzili, że pracownik wesołego miasteczka obsługujący „Crazy Dance” jest nietrzeźwy. W wyдыхanym przez niego po-



Fot. M. Szewczyk

wietrzu stwierdzono prawie 3 promile alkoholu – mówi Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. Ustalono także, że trojka poszkodowanych w wypadku również była nietrzeźwa.

Policja zatrzymała pracownika wesołego miasteczka, który obsługiwał karuzelę. W dwa dni po wypadku - 29 lipca - 40-latkowi, który obsługiwał karuzelę, Prokuratura Rejonowa w Lesku postawiła zarzut umyślnego

narażenia trzech osób na niebezpieczeństwo utraty życia oraz nieumyślnie spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu u pokrzywdzonej. Mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów, lecz odmówił składania wyjaśnień. Zastosowano wobec niego dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju. Grozi mu kara 3 lat pozbawienia wolności.

h. t.

## Uliczny happening nie wzbudził uznania

Wieczorem 28 lipca policjanci z Sezonowego Posterunku Policji w Solinie interweniowali wobec mężczyzny, który urządził sobie w Polańczyku zabawę na jezdni. Teraz za swój uliczny „happening” odpowie przed sądem.

Ok. godz. 20.50 dyżurny leskiej KPP został poproszony przez jednego z kierowców o pomoc. Kierowca był jednym z zatrzymanych na ul. Zdrojowej przez owego imprezowicza.

Policjanci zatrzymali 26-letniego turystę. Tańczył na jezdni, zatrzymywał auta i namawiał kierowców, by ruszali z piskiem opon. Kiedy odmawiali, był zdegustowany, że „nie potrafią się bawić”, a także wyzywał ich i straszył. Na widok policyjnego patrolu ochota do zabawy nieco mu przeszła.

Twórca ulicznego „happeningu” miał w wyдыхanym powietrzu ponad 1,2 promila alkoholu. Jak się okazało, policjanci też „nie potrafią się bawić” i sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

h. t.

## KRONIKA POLICYJNA

c.d. ze s. 3

Właścicielka jednego z pensjonatów przy ul. Zdrojowej w Polańczyku 24 lipca zgłosiła policji, że w nocy z 23 na 24 lipca ktoś włamał się do pensjonatu i z kasy fiskalnej ukradł 245 zł.

W Lesku 24 lipca nieznaną sprawca włamał się do budki piwnej i stojącej obok szafy chłodniczej, kradnąc artykuły spożywcze, soki i napoje wartości 230 zł.

Kierujący bez uprawnień renaultem Dariusz F. 24 lipca w Łodynie stracił panowanie nad autem i wjechał do rowu.

W Ustianowej jadąca oplem vectrą Anna L. nie zachowała bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i najechała na tył renaulta, kierowanego przez Annę W.

Damian K. 25 lipca powiadomił KPP w Lesku o oszustwie na jego szkodę. Na stacji paliwowej „Stell” w województwie dolnośląskim okazał się za 700 zł kupić laptop „Dell”. Później okazało się, że komputer w środku jest pusty.

Patrol prewencji z leskiej KPP 25 lipca w Olszanicy zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Jana W. W wyдыхanym przez niego powie-

trzu znajdowało się 0,79 promila alkoholu.

W nocy z 25 na 26 lipca ktoś przez uchylone okno wszedł do jednego z domków jednorodzinnych w Lesku i ukraść monitor LCD do komputera, kamerę internetową i złotą biżuterię wartości 1000 zł.

W Bachławie 26 lipca policjanci z posterunku w Polańczyku zatrzymali do kontroli drogowej daewoo tico, którym kierował Leopold W. W wyдыхanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,64 promila alkoholu.

Ustrzycka KPP 26 lipca została powiadomiona o włamaniu do sklepu Centrali Nasiennej w Sanoku, mieszczącego się na terenie „zielonego rynku” przy ul. Korczaka w Ustrzykach D. Złodziej po wybicciu szyby w drzwiach wejściowych wszedł do środka i ukraść z kasy fiskalnej bilon (50-100 zł).

W Ustianowej D. 26 lipca doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczyli kierujący fiatem albea Marcin Z. oraz prowadząca subaru Anna K.

Funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej 26 lipca w Brzegach G. zatrzymali do kontroli drogowej opla. Kierujący nim Paweł T. był nietrzeźwy.

W Łobzowie 27 lipca Piotr B., kierując fordem spowodował kolizję, w której wyniku obrażeń ciała doznał

pasażer Adam F. W wyдыхanym przez kierowcę fordą powietrzu znajdowało się 1,80 promila alkoholu.

W nocy z 27 na 28 lipca jakiś złodziej w Bandrowie po wyłamaniu kurka wlewu do zbiornika paliwa skradł z MAN-a ok. 100 l oleju napędowego i 70 l ze stara. Szkody przez właścicieli samochodów Stanisława M. i Marcina M. zostały oszacowane na 810 zł.

Na parkingu przy siedzibie Nadleśnictwa Brzegi D. w Ustrzykach D. 28 lipca cofający fordem Tadeusz S. nie zachował należytej ostrożności i zarysował karoserię opla astry, należącego do Tadeusza L.

Iwona H. 28 lipca powiadomiła o kradzieży telefonu komórkowego „Samsung” wartości 1200 zł. Telefon, który był użytkowany przez jej syna, został ukradziony podczas jego pobytu w Hiszpanii.

Patrol ruchu drogowego z KPP w Lesku 29 lipca w Uhercach Mineralnych zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Zbigniewa R. W wyдыхanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,6 promila alkoholu.

Na ul. Konopnickiej w Ustrzykach D. 30 lipca doszło do kolizji drogowej z udziałem kierowanego przez Emila L. fiata 126 p i volkswagena, prowadzonego przez Marka S.

## Zwierzęca szkoła przetrwania

Policjanci z Zespołu Prewencji w Cisnej 28 lipca interweniowali wobec lekkomyślnych hodowców, którzy pozostawili swoje zwierzęta na kilka dni bez żadnego nadzoru. Gospodarze za brak należytej opieki nad zwierzętami zostali ukarani mandatem karnym. O problemie zostali powiadomieni także pracownicy Urzędu Gminy w Cisnej, którzy będą kontrolować, czy zwierzętom nie dzieje się krzywda.

Kierownik Posterunku Policji w Baligrodzie został powiadomiony, że w jednym z gospodarstw w Kalnicy K. Cisnej od kilku dni waleją się zwierzęta, którymi nikt się nie opiekuje.

Policjanci na miejscu zastali stado kóz zamknięte w ogrodzeniu. W ogrodzeniu znajdowała się też karoseria starego auta, służąca kozom za schronienie.

Gdy w końcu właściciele zwierząt powrócili do domu, zostali ukarani mandatem za niezachowanie nakazanych prawem środków przy trzymaniu zwierząt – informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. Policjanci zobowiązali właścicieli, by w przyszłości właściwie opiekowali się inwentarzem. Uprzedzili



Fot. KPP Lesko

Na działce stał też mercedes, w którym siedział zamknięty pies. Drugi pies był uwiązany do przyczepy kempingowej. Obok działki do drzewa przywiązana była krowa.

Policjanci ustalili, że zwierzęta pozostają tak kilka dni. Nikt się nimi nie opiekuje ani nikt nawet nie sprawdza, czy jeszcze żyją. Krowa, uwiązana do drzewa, przetrwała pod gołym niebem padając przez wiele dni w Bieszczadach deszcze. Taka kiepska pogoda była na łapę uwięzionemu w aucie psu, który prawdopodobnie nie przeżyłby upału.

Policjanci ustalili dane właścicieli gospodarstwa. Ustalono również, że „gospodarze” wyjechali. Próba nawiązania z nimi łączności speliła na niczym, gdyż nie odbierali telefonów. W tej sytuacji policjanci zapewnili zwierzętom schronienie u właściciela jednego z sąsiednich gospodarstw.

ich również, że jeśli sytuacja się powtórzy, odpowiedzą przed sądem za znęcanie się nad zwierzętami. Grozi za to grzywna, do roku więzienia oraz przepadek zwierząt.

O sytuacji w gospodarstwie kierownik Posterunku Policji w Baligrodzie poinformował wójcinę gminy Cisna. Teraz porządku w gospodarstwie nie do końca odpowiedzialnych hodowców będą kontrolowane także przez pracowników gminy.

a. z.

## Zapomniał, gdzie schował łup

Tym razem złodziej nie nacieszył się zbyt długo swoim łupem. Został zatrzymany przez policjantów krótko po tym, jak włamał się do domu mieszkańca Baligrodu, by dokonać dość nietypowej kradzieży.

Wieczorem 14 sierpnia dyżurny KPP w Lesku został powiadomiony o włamaniu do jednego z domów w Baligrodzie. Złodziej wybił szybę w oknie kuchni i przedostał się do wnętrza. Z mieszkania nie zginęło nic oprócz poroża jelenia.

Policjanci na miejscu zabezpieczyli ślady włamania i dotarli do świadków. Na tej podstawie ustalili, kto może być jego sprawcą. Ich ustalenia okazały się trafne. Na jednej z ulic w Baligrodzie zatrzymali 64-letniego mieszkańca tej miejscowości. Przyznał się do kradzieży. Nie potrafił jednak przypomnieć sobie miejsca ukrycia skradzionego poroża.

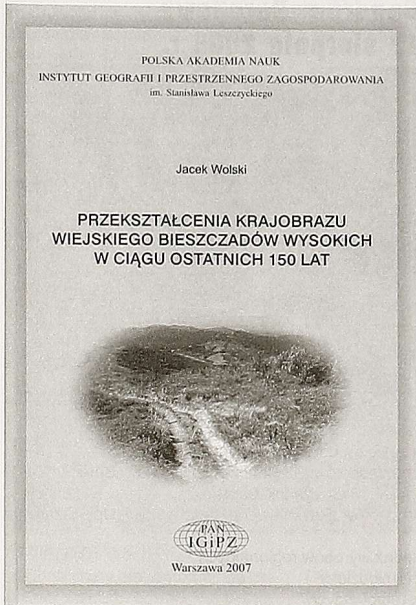
Mężczyzna był pijany. Miał w wyдыхanym powietrzu prawie dwa promile alkoholu. Trafili do policyjnego aresztu. Jak wytrzeźwieje, to może sobie przypomnieć, gdzie schował łup.

h. t.

h. t.

Bieszczadzka biblioteczka

# Jak zmieniały się Bieszczady



„Odpiły ludności z terenów mniej urodzajnych jest zjawiskiem spotykanym niemal na całym świecie. W Europie występuje powszechnie w strefie śródziemnomorskiej i dotyczy zwłaszcza regionów górskich i wybrzeży, czyli tzw. obszarów marginalnych. To długotrwałe wyludnienie i jego następstwa warunkowane jest zespołem czynników przyrodniczych i społeczno-ekonomicznych. Inny charakter mają zmiany w środowisku geograficznym, wywołane gwałtownym przetrwaniem antropopresji. W Polsce procesy te widoczne są najsilniej w Bieszczadach Zachodnich, gdzie w wyniku masowego wysiedlenia ludności w latach 40. XX w., względnie wyrównany i ustabilizowany przepływ materii, energii i informacji między układem krajobrazowym i społeczeństwem spadł do zera i rozpoczął się proces relaksacji”.

Ten nieco dłuższy wstęp o zabarwieniu naukowym pochodzi z pracy dr Jacka Wolskiego „Przekształcenia krajobrazu wiejskiego Bieszczadów Wysokich w ciągu ostatnich 150 lat”. Praca została napisana w Zakładzie Geoekologii i Klimatologii Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Warszawie. To pokłosie kilkuletnich badań, które wcześniej zaowocowały pracą

doktorską, a następnie publikacją wspomnianej pracy.

Jak się okazuje, badany obszar bieszczadzki pod względem skali wysiedlenia i stopnia renaturalizacji (proces przywracania środowisku stanu naturalnego, możliwe bliskiego stanowi pierwotnemu sprzed wprowadzenia w nim zmian przez człowieka - przyp. WD) nie ma sobie równych w Europie. Naukowcom z Zachodu wspomniany obszar już teraz służy w rozważaniach o sposobach i kierunkach zagospodarowania tego typu krajobrazów kulturowych w kontekście wspólnej polityki unijnej.

Spośród dawnych miejscowości bieszczadzkich najbardziej reprezentatywnymi i spełniającymi kryteria badań okazały się trzy wsie bojkowskie: Berehy Górne (obecnie Brzegi Górne), Nasiczne i Caryńskie. Teren badań objął ponad 61 km<sup>2</sup>.

Autor pracy sformułował w wstępie dwie hipotezy, które zostały w trakcie badań zweryfikowane pozytywnie. Po pierwsze, przekształcenia wszystkich zmiennych komponentów środowiska, jakie zaszły po 1956 r., są bezpośrednim lub pośrednim następstwem wysiedlenia ludności. Po drugie, w dawnym krajobrazie wiejskim Bieszczadów Wysokich zachowały się obiekty i formy oraz zachodzą procesy i zjawiska będące pozostałościami lub współczesnymi konsekwencjami jego historycznej ewolucji.

Dr Wolski uważa, że należy podjąć dalsze badania dynamiki i funkcjonowania dawnych krajobrazów wiejskich opuszczonych przez ludność oraz ich przemian, rozumianych jako następstwo historii społeczno-gospodarczej regionu. Dlaczego? Jego zdaniem tylko dzięki możliwie dokładnemu poznaniu dziedzictwa historycznego, kulturowego i krajobrazowego jesteśmy w stanie zrozumieć współczesne procesy i relacje. „W przypadku Bieszczadów to ostatnia szansa, by geografowie i ekolodzy - razem z etnografami, historykami i architektami krajobrazu, zasiedli do lektury księgi kultury materialnej dawnych mieszkańców. Jej pozostałości karty z każdym rokiem coraz bardziej kruszą się w palcach, a spisane na nich słowa przestają być czytelne...” - podkreśla dr J. Wolski.

Praca składa się z ośmiu rozdziałów, w których omówiono m.in. teren badań i jego historię, materiały źródłowe, zmiany zachodzące w użytkowaniu ziemi (w l. 1852-2004) i ewolucję dawnego krajobrazu wiejskiego oraz jego stan teraźniejszy. Wykorzystano w niej bogate piśmiennictwo naukowe, które zestawiono na 27 stronach. Praca zawiera kolorowe fotografie, mapy i tabele. Trudność może sprawiać niekiedy język, który zawiera liczne terminy naukowe. No, ale w końcu taki jest charakter tej pracy.

WD

J. Wolski, *Przekształcenia krajobrazu wiejskiego Bieszczadów Wysokich w ciągu ostatnich 150 lat*, Warszawa 2007

## Wiesława Kwinto-Koczan Toruń

Bieszczadzki wieczór

Nad połoniną czerwonym winem  
zmierzczyć się zasmucił.  
W rozwianych grzywach pasikoników  
wiatr cicho nuży.

Bukowe cienie schodzą w doliny  
pospiesznym krokiem.  
Tułają w ramionach szczebiot gniazd ptasich  
przed chłodnym mrokiem.

Gdzieś od ogniska pachnąca dymem  
melodię niesie  
po rośnych łąkach wieczór bieszczadzki,  
by zniknął w lesie.

A gdy już wszystko stanie się ciszą  
w tę noc sierpniową,  
sнопami iskier wybuchnie niebo  
nad naszą głową.

(z tomu „Nocne niebo śpiewa nad nami”)



Z. Zamoljko

## Ludzi była masa

Chyba dawno w Krościenku nie było tylu ludzi, ilu zebrało się 13 lipca na Święcie Miodu. – Ludzi była masa – mówi jedna z jego organizatorek Leokadia Bis. – Chwilami przez plac przy świetlicy trudno się było przecisnąć. Na zabawie do końca bawiło się ze 300 osób.



Chwilami przez plac trudno się było przecisnąć

Fot. T. Szewczyk

O tym, że jest to miodowe spotkanie przypominały stoiska, na których można było kupić bieszczadzki miód (25 zł za litrowy słoik), zgadując o tematyce pszczelarstwa i konkurs piosenki z pszczoło-miodowymi motywami. Dla dorosłych uczestników członkinie krościenkiego Koła Gospodyń Wiejskich przygotowały nalewkę miodową. Choć częstowały nią w kieliszku niewiele większym od naparstka, poszło 18 litrów naleweczki! Można ją było przegryźć chlebem ze smalcem, ogórkiem małosolnym albo chlebem z miodem. Dużym powodzeniem cieszyła się też loteria fantowa. Bez pustych losów!

Na scenie zaśpiewał „Bieszczadzki Dom” z Bandrowa Narodowego i zatańczył „Modern Dance” z Bielogardu Dnistrowskiego, który na pewno lepiej jest znany pod swoją dawną nazwą – Akerman. Zgrabne i świetnie tańczące dziewczęta z tego miasta, prowadzone przez Ludmiłę Poradienko, mają tytuł narodowych artystek Ukrainy. Akompaniował im śpiewający multiinstrumentalista Waleń Curkan. Część artystyczną zamknęła solistka Magda Tomków z Ustrzyk D.

Na zabawie tanecznej przy muzyce zespołu „Deuter” z Ropenki do rana bawiło się – jak oceniają organizatorzy – ze 300 osób.

h. t.

## Zabawa dla trzech pokoleń

Plac rekreacyjny w Olszaniczce 6 lipca przeżył prawdziwe obłędzenie. Wszystko za sprawą Dni Gminy Olszaniczka. Impreza kulturalno-rozrywkowa zgromadziła uczestników w różnym wieku.

Od godzin rannych można było zwiedzać giełdę ogrodniczo-wikliniarską, ciesząc się dużym zainteresowaniem mieszkańców gminy. Po południu pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Olszaniczce przeprowadziły gry, zabawy i konkursy z nagrodami dla najmłodszych uczestników imprezy.

Nie zabrakło również prezentacji artystycznych i kulinarnych. Na scenie wystąpiły w tańcach i śpiewach dzieci i młodzież z Zespołów Szkół Publicznych w Olszaniczce i Uhercach Mineralnych.

Na stoiskach z jadem, przygotowanych przez olszaniczanki, orelecanki, paszowianki, uherczanki i zwierzynianki, można było skosztować wspaniałych potraw regionalnych i różnorodnych nalewek. Można też było nabyć wyroby z bibuły, haftowane obrusy i senwetki oraz obrazy wykonane haftem krzyżykowym. Dużym powodzeniem cieszyło się stoisko Marii Stanisławy Roztockiej – poetki ludowej, założycielki IKGW w Uhercach Mineralnych i radnej gminy Olszaniczka, która oferowała m.in. swój tomik poezji „Bieszczadzkie wierszowanie” z autografem.

Największą atrakcją okazał się Gminny Turniej Sołectw. Do rywalizacji o Puchar Wójta przystąpiły sołectwa: Olszaniczka, Orelec, Paszowa, Rudenka,



Fot. M. Sokół

Wańkowa i Zwierzyn. Zawody prowadzone były w ośmiu konkurencjach: przezywanie kłosa, przeciąganie liny, wałowanie trawy, picie „mleka” przez smoczek, skoki w workach, rzut wałkiem do celu, miłoczenie cepem i bicie piany.

W tym roku wójt Krzysztof Zapala wręczył ufundowany przez siebie puchar sołtysowi Paszowej Romanowi Michałkowi. Drugie miejsce przypadło sołectwu Zwierzyn, trzecie - sołectwu Olszaniczka, czwarte - sołectwu Wańkowa, piąte - sołectwu Orelec, a szóste - sołectwu Rudenka. Wszystkie sołectwa otrzymały od przewodniczącego RG Tade-

usza Darosza pamiątkowe dyplomy. Nad prawidłowym przebiegiem rywalizacji czuwał sędziowski Marta Sykała i Tomasz Winiarski. Turniej, choć wiązał się z rywalizacją, przebiegł w miłej atmosferze, wywołując u uczestników i widzów wiele emocji i śmiechu.

Potem przyszedł czas na wspólne biesiadowanie. Na scenie pojawiły się zespoły „Wrzos”, „Uherczanki”, „Zwierzynianki” oraz kapela „Taka Paka”, rozbawiające publiczność śpiewem i humorem. Dni Gminy Olszaniczka zakończyły się potańcówką w sołtysówce przy dźwiękach zespołu „Alltracks”.

M. S.

## INFORMACJE

## Policyjne wyróżnienia i awanse w Lesku

Policjanci Komendy Powiatowej Policji w Lesku 25 lipca obchodzili swoje święto. Główne uroczystości odbyły się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Lesku.



Lescy policjanci spotkali się w sali konferencyjnej UMIG

Gośćmi leskich policjantów tego dnia byli m.in. przedstawiciele władz samorządowych powiatu i gmin, prezesi i dyrektorzy instytucji współpracujących aktywnie z policją oraz komendanci jednej z zaprzyjaźnionych komend policji w Niemczech.

Komendant powiatowy nadkom. Krzysztof Madej podziękował podwładnym za całoroczną efektywną służbę. Obecni na uroczystości goście życzyli policjantom zadowolenia w ich niełatwej i jednocześnie bardzo potrzebnej pracy.

W trakcie uroczystości na wyższy stopień policyjny na mocy rozkazu personalnego komendanta wojewódzkiego policji insp. Józefa Gdańskiego zostało mianowanych 29 funk-

cjonariuszy leskiej policji. Na stopnie aspirantów mianowano mł. asp. Bogusława Bigosza, mł. asp. Janusza Kruczkę, mł. asp. Jacka Pączkę, mł. asp. Dariusza Radio, mł. asp. Pawła Rysza i mł. asp. Lucjana Stacha. Młodszymi aspirantami zostali sierż. sztab. Mariusz Bujnowski, sierż. Marek Długosz, st. sierż. Zbigniew Krawiec, sierż. Mirosław Lisowski, st. sierż. Agnieszka Litera, st. sierż. Grzegorz Orynicz i sierż. Andrzej Wota. St. sierż. Dariusz Górecki i st. sierż. Krzysztof Kalina awansowali na stopnie sierżantów sztabowych. Z kolei sierż. Janusz Kozak, sierż. Tomasz Matuszewski i sierż. Rafał Rachwał uzyskali nominację na starszych sierżantów. Post. Katarzyna Antosz-Ulan, post. Piotr

Dryja, st. post. Daniel Koba, st. post. Sebastian Kurylak, post. Rafał Nikulca, post. Małgorzata Pałasz, st. post. Andrzej Paryż, st. post. Krzysztof Paryż, post. Waldemar Rajchel, post. Jacek Siek i post. Monika Stach awansowali na sierżantów.

Za zasługi w ochronie bezpieczeństwa ludzi i utrzymania porządku publicznego decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji odznaczony został dyżurny leskiej komendy asp. sztab. Zenon Barczycki.

Natomiast za pracę społeczną z dziećmi i na rzecz dzieci komendanta leskiej KPP nadkom. Krzysztofa Madeja i sierż. Katarzynę Antosz-Ulan wyróżniono odznaką „Przyjaciel Dziecka”.

Fot. KPP Lesko

h. t.

## KOSZYKALIA

Festyn ludowy  
Bandrów Narodowy  
17 sierpnia 2008 r.



Program:

- godz. 14.00 – uroczyste rozpoczęcie barwnym korowodem
- występy artystyczne zespołów: „Lisznianie”, „Widymo”, „Berdo”, „Zamłynianki”, „Żukowanie” i „Bieszczadzki Dom”
- podsumowanie warsztatów „Rozśpiewane Bieszczady” i „Upiększamy naszą świetlicę”
- prezentacja i sprzedaż wyrobów regionalnych
- konkursy dla dzieci i młodzieży
- degustacja potraw regionalnych
- ok. godz. 20.00 – zabawa taneczna
- Warsztaty wokalnno-muzyczne dla dzieci i młodzieży „Rozśpiewane Bieszczady” rozpoczynają się 4 sierpnia.
- Warsztaty bibułkarstwa, wikliniarstwa i wystroju wnętrza „Upiększmy naszą świetlicę” rozpoczynają się 6 sierpnia.
- Festyn „Koszykalia” i warsztaty twórcze są dofinansowane przez Fundację Bieszczadzką Partnerstwo dla Środowiska w ramach VI edycji programu „Działaj Lokalnie”.

## Policyjne wyróżnienia i awanse w Ustrzykach D.

W świetlicy Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach D. 25 lipca odbyła się uroczysta odprawa z okazji Święta Policji. Jest to znakomita okazja do podsumowania efektów służby, sprecyzowania celów na przyszłość, a także do uhonorowania tych, którzy szczególnie sumiennie i z zaangażowaniem wykonywali swoje zadania.

W spotkaniu – oprócz policjantów, którzy awansowali na wyższe stopnie służbowe, oraz ich bezpośrednich przełożonych oraz kierownictwa KPP – wzięli udział m.in. przedstawiciel KWPP w Rzeszowie mł. insp. Gwidon Piotrowicz, starosta bieszczadzki Krzysztof Gaśior, burmistrz ustrzycki Henryk Sultuja, komendant KP PSP mł. bryg. Jan Marcinkowski, komendant PSG w Krośniku mjr Robert Płoszyński i emerytowany komendant ustrzyckiej KPP Józef Żuchowski. Inni emerytowani policjanci spotkali się ze swoimi młodszymi kolegami podczas uroczystego obiadu.

Podczas odprawy mł. asp. Marek Szuba otrzymał Brązową Odznakę „Zasłużony Policjant”, przyznawaną decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Z kolei rozkazem personalnym komendanta wojewódzkiego policji insp. Józefa Gdańskiego 23 policjantów z ustrzyckiej KPP zostało awansowanych na wyższe stopnie służbowe. Starszymi aspirantami zostali: asp. Adam Konopelski, asp. Krzysztof Sabat i asp. Marek Zieliński. Mł. asp. Maciej Rachwałski i mł. asp. Bogusław Strzępka awansowali na aspirantów policji. Sierż. sztab. Tomasz Brej uzyskał stopień młodszego aspiranta. St. sierż. Daniel Szeremeta otrzymał



Mł. asp. Marek Szuba został uhonorowany odznaką „Zasłużony Policjant”

Fot. M. Podkalicki (KPP Ustrzyki D.)

nominację na sierżanta sztabowego. Sierż. Krzysztof Piątkowski, sierż. Sylwia Łojek i sierż. Marian Zdeb zostali starszymi sierżantami. Na stopnie sierżantów awansowali: st. post. Artur Adamkiewicz, st. post. Agnieszka Czech-Rogalska, st. post. Piotr Rogalski, st. post. Piotr Zygmunt, st. post. Paweł Słupek, st. post. Piotr Strzępka, st. post. Lucjan Głazowski, post. Kamila Wacha, post. Robert Geborys, post. Łukasz Gnot, post. Artur Plezia i post. Joanna Gzowska.

Bieszczadzki komendant powiatowy insp. Jan Dziedzic mianował post. Mariusza Bulwana na stopień starszego posterunkowego.

h. t.

## Z roweru do karetki

W południe 16 lipca policjanci z Posterunku Policji w Polańcu interweniowali na miejscu zdarzenia, w którym ucierpiała szesnastoletnia kolonistka. Poszkodowaną z obrażeniami ręki i licznymi otarciami naskórka przewieziono do szpitala w Lesku.

Grupa dzieci, wypoczywających na kolonii w Bieszczadach, wybrała się z opiekunami na wycieczkę rowerową. W pobliżu Berezki jedna z kolonistek, jadąc z góry, straciła na luku drogi panowanie nad rowerem i wjechała do rowu. Dziewczyną podczas upadku doznała obrażeń ciała. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe, które odwiezło ją do leskiego szpitala.

h. t.

## Sprzedawca poniesie karę

Policjanci z KPP Lesko wyjaśniają okoliczności wypadku, do którego doszło w nocy z 18 na 19 lipca. W jego wyniku obrażeń doznał 17-letni turysta, który znajdował się pod wpływem alkoholu.

Z dotychczasowych ustaleń policji wynika, że wcześniej młodzieniec ów wraz z rówieśnikami kupił w jednym ze sklepów w Wetlinie wódkę. Jeśli informacja ta się potwierdzi, właściciel sklepu za sprzedaż alkoholu nieletnim straci koncesję na handel alkoholem i stanie przed sądem.

Ok. północy dyżurny leskiej KPP został powiadomiony przez dyspozytora miejscowego pogotowia ratunkowego o wypadku w Wetlinie. W jego wyniku obrażeń ciała doznał 17-letni chłopiec.

Policjanci po przybyciu na miejsce zdarzenia ustalili, że grupa młodych turystów, z których żaden nie był pełnoletni, kupiła wódkę w jednym z wetlińskich sklepów. Później jeden z nastolatków, znajdując się już pod wpływem alkoholu, przewrócił się na ścieżce za sklepem. W wyniku upadku uderzył głową o podłoże, stracił przytomność i został przewieziony do szpitala.

Policjanci dążąc do ustalenia, skąd młodzi ludzie mieli alkohol, zabezpieczyli ślady i ustalili świadków. Trwają czynności procesowe – mówi sierż. Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Jeśli informacja o tym, że ekspedient sprzedał wódkę nastolatkom, a tym samym pośrednio przyczynił się do nieszczęścia, zostanie potwierdzona, komendant policji w Lesku wystąpi o cofnięcie koncesji na sprzedaż alkoholu. Osobie, która sprzedawała alkohol nieletnim, grozi także wysoka grzywna.

a. z.

## Z trudem utrzymując równowagę

W okresie wakacji nietrzeźwi uczestnicy ruchu drogowego - kierowcy samochodów, motocykliści, rowerzyści i piesi – to plaga na bieszczadzskich drogach. Nie odstrasza ich zagrożenie nawet 2 latami więzienia. Nie przemawiają spowodowane nojpiaku wypadki. Nie liczą się z tym, że mogą być sprawcami lub ofiarami tragedii.

Wśród pijanych uczestników ruchu drogowego dużą część stanowią rowerzyści. Jadą po drogach, z trudem utrzymując równowagę, kolebiąc się z prawa na lewo, a czasami meandrując od krawężnika do krawężnika. Jakby nie zdawali sobie zupełnie sprawy z tego, że stwarzają zagrożenie dla siebie i dla innych. Czasami policyjne patroli w jednym miejscu łapią w krótkich odstępach czasu kilku pijanych rowerzystów. Można wtedy odnieść wrażenie, że w okolicy odbywa się pijacki rajd rowerowy.

Lescy policjanci 21 lipca przyłapali troje pijanych rowerzystów. Niechlubną rekordzistką okazała się 33-letnia mieszkanka Rudenki, u której po przebadaniu alkoestem stwierdzono 2,10 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Później na drodze krajowej do przejścia granicznego w Krośniku zatrzymali dwóch młodych kierowców, którzy - mimo że było już ciemno – jechali rowerami bez oświetlenia. W trakcie kontroli okazało się, że obydwoj są nietrzeźwi. Jeden miał w wydychanym powietrzu 0,71 promila alkoholu, a drugi - 0,89.

a. z.

## INFORMACJE

## Spotkania z Czarnohorą (II)

## Krok po kroku

Na horyzoncie Szpyci. Chcemy tam dojść. Łakami podchodzimy do znajomego miejsca. Tu kiedyś stała wspaniała, drewniana chata huculska. Kryta gontem, ze ścianami z drewnianych bali. Ale co to? Zaskoczenie! Chata zniknęła!



Później przybiega Wika

Fot. A. Dumkiewicz

Obok chaty stał ogromny świerk. Zauważyłem, że od dołu jest zwęglony. Podeszliśmy pod niego. Patrząc od dołu pnia, u góry widać błękit nieba! Uderzył w niego piorun i wypalił cały środek, ale sam pień się ostał.

## Spotkanie z Wiką

Pomału schodzimy do Bystrzca. Mamy odwiedzić Wikę i jej rodziców. Byliśmy tu dokładnie rok temu! Zbliża-

my się do domostwa. Po chwili witamy się z panem Ivanem i jego żoną. Później przybiega Wika i trochę śmieje wita się z nami. Odpoczywamy przy rozmowie. Na ławce obok domu, który tutaj jest także sklepem, rozmawiamy z gospodarzami. Mówimy, że idziemy na Szpyci, chcemy dojść tam jeszcze dzisiaj i zanoćwać w górach. Dajemy fotografie dla Wiki i żegnamy

się z gospodarzami.

Ruszamy dalej. Słońce przygrzewa mocno. Dochodzimy do końca wioski, aby z małego placu nad rzeką odbić ścieżką w kierunku grani Czarnohory. Gliniana droga z czasem tworzy coś w rodzaju dwóch głębokich jarów. To wgłębienia po deszczach, które niosą ogromną ilość wody i kamieni podczas letnich burz.

## „Edika” nie było

Usłyszeliśmy już spory kawałek. Jesteśmy w górnej części wioski. Tutaj mieszka pan „Edik”, który prowadzi agroturystykę. Dla niego też mamy zdjęcie sprzed roku. Okazuje się jednak, że w domu go nie ma.

Na podwórku młodzi ludzie coś majsterkują przy drewnianej chacie, która stoi powyżej. Witamy się z nimi i przy okazji pytamy o drogę na Szpyci, aby upewnić się w tym, co już wiemy. Nieraz informacje tutejszych mieszkańców trzeba brać z pewną miarą miejscowych realiów: 2 km może oznaczać 2 razy tyle, 2 godziny 4 itp. Mamy już w tym pewne doświadczenie. Czas tutaj płynie wolniej i ludzie nie przywiązują wagi do takich drobiazgów, jak to stało się w Polsce. Opuściliśmy gospodarstwo „Edika”.

## Zbiory się udały

Krok po kroku pniemy się do góry. Słyszę jęk silnika samochodu ciężarowego. Nasłuchuję. „Tak! To musi być u góry!” Faktycznie za chwilę, kolebiąc się na boki, zjeżdża wolno płajem auto ciężarowe. Widok jak na rajdzie safari. Wyjmuję aparat i robię zdjęcie.

Po chwili uszukujemy w bok, aby dać mu przejazd. Kiedy nas mijają, dostrzegamy śmieszny obrazek. Z tyłu



Z paki uniósł się las rąk

Fot. A. Dumkiewicz

na burcie auta widać małe rączki ludzi, jak trzymają się kurczowo „paki”. Kiedy pomachaliśmy w ich kierunku, las rąk uniósł się i machając nam, wyrażał radość i sympatię. To spora grupa dzieci, która wracała z borówek. Buzie i ręce umorusane na granatowo, ale szczerze uśmiechy mówiły, że zbiorzy się udaly.

Tutaj auta ciężarowe dojeżdżają w głąb gór, chociaż jest to teren parku narodowego. W sezonie młodzież i dzieci mogą zarobić sobie parę chrywien przy zbieraniu borówek. A taki transport oszczędza sporo wysiłku, by dostać się tam, gdzie są miejsca pełne borówek.

## Bardziej ludzko i praktycznie

Rozmawiałem z paroma osobami na

temat tego, co wolno, a co nie na Ukrainie. Osoby, które pracowały w lesie czy przy ochronie parku, mówiły, że jeśli miejscowi zbierają jagody, grzyby, zioła na własne potrzeby, to spokojnie mogą to robić i nikt nie będzie ich „szrafował”.

Myszę, że to rozsądne podejście do ochrony przyrody, bo w końcu to ci ludzie mieszkają w bezpośrednim otoczeniu przyrody i tego, co ona dostarcza. Wiem, jak to wygląda u nas. Myszę, że na Ukrainie jest to bardziej ludzkie i praktyczne. Rok w rok przyjeżdżaliśmy tutaj i borówki, grzyby zawsze były tam, gdzie poprzednio. A jagodziska nie były zdewastowane.

Adam Dumkiewicz

## ALE ZDROWO DOLAŁO!

c.d. ze s. 1

Rano okazało się, że wielka woda dokuczyla też innym miejscowościom. W Hoszowie, Krościenku, Ropience, Stańkowej i Jureczkowej uszkodziła drogi gminne, w Równi i Jureczkowej – oczyszczalnie ścieków... Zabrała kładki w Hoszowczyku, Ropience, Hoszowie i Stańkowej. Straty w ustrzyckiej gminie oszacowano na 1 mln 45 tys. zł.

W gminie Czarna największe szkody woda wyrządziła w nocy z 24 na 25 lipca. Z brzegów wystąpiły wody Czarnej, Mszańca i innych potoków i strumieni. W Czarnej D. podtopione zostały dwa budynki mieszkalne. W jednym z nich woda sięgała okien. Doszło do zniszczenia upraw i zamulenia pól uprawnych. Na drogach gminnych oraz dojazdowych do pól wystąpiły zniszczenia nawierzchni, zamulenia rowów, uszkodzenia przepustów i mostków m.in. w Czarnej D., Czarnej G., Ostrem, Chrewcie, Olchowcu, Polanie... W samej Polanie woda płynęła drogą na długości ok. 0,5 km. Uszkodzone zostało ujęcie wody pitnej dla Czarnej G.

Wstępnie straty w mieniu komunalnym oszacowaliśmy na prawie 100 tys. zł – informuje Leszek Skitał z UG Czarna. – Pilniejsze rzeczy już robimy. Przepusty są poprzetykane, z dróg pousuwaliśmy muł, gałęzie. Drogi są przejezdne, ale trzeba je będzie sukcesywnie naprawiać.

W sobotę (26 lipca) odwołano alarm w powiecie bieszczadzkiem. – Myśleliśmy, że już jest po strachu. Tymczasem ok. godz. 14.00 nadeszła nawałnica. Okropnie lało przez godzinę. Po-

tem była przerwa i burza znów wróciła. Tak to się kotłowało prawie do godz. 19.00 – opowiada mieszkanka Lutowsk.

Wysoka woda w potokach była już wcześniej. Teraz dolało. Puściły groble na stawach rybnych, ryby popłynęły, a stawy zostały zniszczone. Woda tak przybrała, że na placu re-



Mieszkańcy Krościenka przeżyli chwile grozy

Fot. J. Bis

kreacyjno-sportowym koło szkoły w Lutowskach, który jest kilka metrów powyżej normalnego poziomu wody w płynącym obok potoku, zrobił się staw. Stołów w ogóle nie było widać. Ławki po ustąpieniu wody znajdowano pod Smolnikiem.

Na drodze wojewódzkiej w Lutowskach woda przelewała się przez koronę na długości kilkudziesięciu metrów. Uszkodziła korpus i zdemontowała część chodnika. – Niewiele brakowało, a doszłoby do przerwania drogi i duża pętla bieszczadzka byłaby nieprzejezdna – mówi jedna z mieszkają-

cych w pobliżu kobiet. Do czasu przyjazdu policji z jednej i drugiej strony stanęli funkcjonariusze SG z Czarnej i zatrzymywali kierowców i pieszych. Do akcji ratunkowej w Lutowskach, w Smolniku, Skorodnem błyskawicznie włączyli się strażnicy z OSP Lutowska i OSP Stuposiany.

– Szkody w mieniu gminnym to głównie uszkodzenia dróg, przepustów, kładek i mostków na potokach, zamulenia rowów, oberwanie skarp i zniszczenie chodnika przy drodze wojewódz-

ka Solina – ponad 1 mln zł, Lesko aż 6 mln 300 tys. zł. Również służby powiatowe dokonały szacunków szkód w mieniu powiatów: bieszczadzki – ok. 2 mln zł, leski – 5 mln 800 tys. zł.

– Wbrew pozorom San nie robi wielkich szkód, ale te strumyczki i potoczki, które na co dzień nie wyglądają groźnie. Wiele przepustów, wiele kładek powoduje, że drzewa, gałęzie się na nich zatrzymują i woda wylewa się na pola na drogi, np. w Huzelach nad drogą szło pół metra wody – mówi leski starosta Marek Scelina. – Te drogi, które były w złym stanie, teraz są w tragicznym. Te, które były przyzwoite, znacznie się pogorszyły. Na nowych szkody są stosunkowo niewielkie. Ale na odbudowanej niedawno drodze Bukowiec – Dołżyca jest w sumie 10 mostów i wszystkie zostały uszkodzone.

Do najpilniejszych zadań w powiecie leskim zaliczono usunięcie zniszczeń na drogach Tarnawa G. - Huzele, Bukowiec - Dołżyca, Mchawa - Cisowiec i Rzepedź - Kalnica - Mchawa.

– Obecnie w powiecie bieszczadzkiem wskutek poważnych uszkodzeń nieprzejezdna jest jeszcze droga Arłamów-Trójca – informuje wicestarosta bieszczadzki Zygmunta Krasowski. – Szkody zostały już oszacowane. Z czasem mogą wyjść jeszcze dodatkowe, których na razie nie widać.

ZAKŁAD PRALNICZY  
ADAM NOWOCINUstrzyki Dolne  
ul. Dwernickiego 2Wjazd od ul. Naftowej  
naprzeciw  
„Domu Górnika”  
(dawna szkoła zawodowa)Czynny pon.-pt.  
w godz. 8.00-16.00  
Tel. (013) 461 23 99

## PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy strażakom z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach D. za pełną zaangażowania i skuteczną pomoc w ratowaniu naszej posesji przed powodzią

- Bogdan Ferenc z rodziny

**OGŁASZA NABÓR**

**INFORMATYKA**

- grafika komputerowa i multimedia
- aplikacje internetowe
- administrowanie sieciowymi systemami operacyjnymi
- systemy zarządzania bazami danych
- edycja fotografii cyfrowej

**RACHUNKOWOŚĆ**

- księgowość firm

**HANDEL I USŁUGI**

- przedstawiciel handlowy

**ADMINISTRACJA**

**OCHRONA OSÓB I MIENIA**

Sekretariat Szkoły  
38-500 Sanok  
ul. Mickiewicza 29  
tel./fax (013) 46 41987  
tel.(013) 46 45400  
www.pppanok.pl

## Wkroczenie Sowietów do Ustrzyk\* (I)

## Przewidywania Niemców się nie sprawdziły

W 1944 r. front w okolicy Ustrzyk Dolnych stał ok. 7 tygodni - od mniej więcej 6 sierpnia do 25 września. W tym czasie w mieście nie było już praktycznie żadnej władzy okupacyjnej. Niemal wszyscy Niemcy uciekli. Pozostała jedynie policja frontowa, zwana połową.

Z polecenia komendanta tejeże policji dyrektor szkoły Władysław Dżiduszko sporządził listę mężczyzn zdolnych do pracy. Byli to w większości pracownicy rafinerii, mieszkający w barakach.

Wszyscy - z rozkazu wspomnianego komendanta - stawiliśmy się z łopatomy na rynku o godz. 6.00. Podzielono nas na dwie grupy, które były

podczas drogi do pracy z obu stron usilnie pilnowane przez żołnierzy niemieckich. Jedna grupa - ok. 30 osób - budowała zapory przeciwczołgowe z prawej strony przejazdu kolejowego w Berehach, instalując tzw. stożki betonowe.

Drużyna ścinała nasyp kolejowy, też w Berehach, ale przy wiadukcie kolejowym, tworząc z nasypu pionową ścianę. Budowali również stożki betonowe z lewej strony wiaduktu aż do rzeki, wszystko od strony Krościenka. Natomiast przepust pod drogą, zaraz za domem Trumpusa (w latach 50. ub. w. w budynku tym był szpital, a później laboratorium analityczne), niemieccy żołnierze wypełniali dynamitem. Pracowaliśmy przy

tych zasiekach codziennie od 6.00 do 16.00 aż do 18 września.

Ok. 20 września saperzy niemieccy wysadzili wiadukt, przepust pod drogą, most na rzece, most kolejowy nad rzeką oraz wiadukt kolejowy obok młyna.

Z perspektywy czasu można sądzić, że pomysł mieli Niemcy dobry. Dlaczego? Przecież czołgi bolszewickie mogły przejść przed wiaduktem w Berehach na drugą stronę rzeki i łąkami dotrzeć do szlabanu, a potem w prawo i do miasta. Ale łąka ta była zaminiowana. Dosłownie mina przy minie.

Wszystkie przewidywania i plany niemieckie się nie sprawdziły. Czołg bolszewicki jechał, robiąc ślady gąsienicami, a przed nim szedł żołnierz



Zapory przeciwczołgowe przetrwały do dzisiaj

Fot. M. Szewczyk

rosyjski z szukaczem min i wszystkie napotkane miny rozbijali. Czołg jechał bardzo powoli. Skierował się do miasta, skręcił w ul. Wojska Polskiego, przejechał tory kolejowe, dojeżdżając do drogi w kierunku Jasienia, już za zniszczonym wiaduktem obok młyna.

Bezpośrednie starcie zbrojne wojsk niemieckich i bolszewickich nie miało w Ustrzykach miejsca, ponieważ wojska bolszewickie wcześniej były w Równi. Niemiecka linia frontu od mostu kolejowego nad rzeką za nasypem kolejowym aż do obecnych kortów tenisowych i

dalej do połowy góry Gromadziń wyczołafa się w kierunku Jasienia. Tym odcięciem frontu dowodziło dwóch żołnierzy niemieckich w stopniu kaprala. Obydwaj mówili perfekcyjnie po polsku.

Wcześniej ok. 1 września 1944 r. saperzy niemieccy prawie przez dwa tygodnie umieszczali miny celem wysadzenia w powietrze całej rafinerii. Pewnego dnia zawiadomiono nas, że jeżeli chcemy przeżyć, to w czasie wybuchu mamy pozostać w domach i koniecznie pozostawić otwarte okna...

Zenon Szary

## Śmierć generała Świerczewskiego (XII)

Rok 1947 był kolejnym, czwartym już rokiem walk polsko-ukraińskich w Bieszczadach. Na jego początku do sotni stacjonujących w leśnych masywach „trykutnika” dotarła porażająca wiadomość o zagładzie szpitala-bunkra na zboczach Chrystczatej.



Gen. Świerczewski w towarzystwie płk. Gerharda, kpt. Karczewskiego i innych przed wyjazdem z Baligrodu w kierunku Cisnej 28 marca 1947 r.

zaopatrzenia w żywność. Tym niemniej sotnie były jeszcze bardzo groźne.

W zaistniałej sytuacji, gdy wojsko stacjonowało prawie w każdej miejscowości, stosowały z powodzeniem taktykę: uderz i znikaj, polegając na atakowaniu konwojów wiozących do „trykutnika” zaopatrzenie dla przebywających tam wojsk. Żołnierze, jeżdżący w konwojach z Baligrodu do Cisnej, mocno ścisłali w rękach karabiny i pistolety maszynowe, obserwując z niepokojem piętrzące się, zalesione stoki w okolicach Rabego. Za Rabem otwierał się szeroki widok na wypalone Jablonki. Teren się wypłaszczył. Można było się odprężyć, zapalić papierosa, mając w perspektywie parę kilometrów spokojnej jazdy. I tam właśnie pod koniec marca 1947 r. na gen. Karola Świerczewskiego czekała śmierć...

Świerczewski pojawił się w Bieszczadach jako wiceminister obrony narodowej, uczestnik wojny domowej w Hiszpanii (1937 r.), gdzie pijał wódkę z samym Ernestem Hemingwayem (ma parę wersów w książce „Komu bije dzwon” jako generał Golz), dowódca II Armii Ludowej Wojska Polskiego podczas walk nad Nysą Łużycką... „Człowiek, który się kulom nie kłaniał”, w czasie potyczki z połączonymi sotniami „Chrina” i „Stacha” został trafiony dwiema kulami, w wyniku czego zmarł. Zwiłki generała jeszcze tego samego dnia odwieziono do Sanoka, a stamtąd samolotem do Warszawy.

Śmierć generała odbiła się szerokim echem po całym kraju. Celowo pominięto szczegóły walki pod Jablonkami, ponieważ są one dość powszechnie znane, ale do dzisiaj niektóre okoliczności śmierci „Waltera” wywołują kontrowersje.

Ku jego czci pisano nawet pieśni. Chyba wszyscy uczniowie, kończący podstawówki, znali przynajmniej jedną z nich:

„Ziemia spadła na ciało  
Zapachniała jak wiosenny las,  
Ale serce zostało  
Na przedmieściach hiszpańskich miast,  
Ale serce szło z wojskiem  
Przez krainy Republik Rad  
Do wolności przez Polskę  
A do Polski przez cały świat!  
Wybuchło jak pocisk,  
Któż odłamki pobiera  
I ułoży z nich serce  
Generała Waltera!”

Przez wiele lat organizowane były do Jabłonek tzw. sztafety walterowskie. Jedną z ostatnich takich imprez odbyła się w latach 80. ub. w., gdy oddano do użytku muzeum poświęcone jego pamięci.

BaJ

ANGLIA

PRACA OD ZARAZ

IZOLERÓW PRZEMYSŁOWYCH / BLACHARZY

Wynagrodz. 1.000 GBP / tydz. brutto

CV na adres: izoler@jobs.pl  
tel.(022) 855 42 34/35/36; fax.(022)244 25 38NIEPUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE  
DLA DOROSŁYCH W SANOKU  
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ

prowadzi nabór do:

Trzyletniego Liceum Ogólnokształcącego  
dla DorosłychDwuletniego Uzupelniającego Liceum  
Ogólnokształcącego dla Dorosłych

Warunki rekrutacji:

\*ukończone 18 lat

\*wyszkolenie podstawowe po 8-letniej szkole  
podstawowej lub ukończone gimnazjum  
(Trzyletnie LO dla Dorosłych) lub zawodowe  
(Dwuletnie Uzupelniające LO dla Dorosłych)  
\*przyjmujemy bez egzaminów wstępnych

WYDAJEMY ZAŚWIADCZENIA DO ZUS I WKU

Rekrutacja na rok szkolny 2008/2009

Zapisy trwają do 31 sierpnia 2008 r.

w Sanoku, ul. Głogowa 1.

Zajęcia rozpoczynają się 1 września 2008

Sanok ul. Głogowa 1, tel. 013 4648845, 0603860187  
Niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl

Odnotowała ten fakt również prasa ogólnopolska, pisząc o „fanatykach ukraińskich”, którzy nie chcą się poddać, woleli wysadzić szpital w powietrze. Wersję tę potwierdzają również historycy ukraińscy, chcący z kolei uwypuklić bohaterstwo osób w nim przebywających, a równocześnie podkreślić barbarzyństwo i zezwolenie żołnierzy i oficerów polskich. Kończąc temat, który opisałem w poprzedniej „GB”, gwoli wyjaśnienia należy zadać kilka zasadniczych pytań: Jeżeli był to szpital - jak utrzymują kronikarze ukraińscy - to dlaczego wyposażony był w broń i materiały wybuchowe? Dlaczego przebywali w nim uzbrojeni funkcjonariusze służby bezpieczeństwa UPA? Kto spowodował, że szpital podjął walkę z otaczającymi go żołnierzami? I w końcu, po czwarte, dlaczego z pomocą obłożonym nie podeszły sotnie „Chrina” i „Stacha” przebywające w tym samym masywie leśnym Chrystczatej? Wszak walka trwała kilka godzin i w tym czasie można było zaatakować i uwolnić obłożonych. W odpowiedzi na te pytania mówi się, że to spłot następujących po sobie wydarzeń doprowadził do niekontrolowanej tragedii, w której zginęli w większości niewinni ludzie.

Wracając do rzeczy... Dla oddziałów UPA, operujących w Bieszczadach, 1947 r. rozpoczął się od bardzo

dotkliwej porażki i nic nie wskazywało na to, aby miało być lepiej. Przywódcy ukraińskich nacjonalistów, dążący do zbudowania „samostijnej Ukrainy”, od lat dokonywali swoistej woltżerki, by osiągnąć swój cel. Teraz postawili na III wojnę światową.

Ta jednak nie nadchodziła. Narody miały dość wojny i jej ofiar zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie „żelaznej kurtyny”. Tak też było w „zakzerwskim kraju”. Czas działał na niekorzyść UPA. Wioski się wyludniały. Ich mieszkańcy, mający dość życia w strachu i niepewności, wyjeżdżali czy też byli wysiedlani bądź to na Ukrainę sowiecką, bądź też na „poniemieckie eldorado”, jakim były tzw. ziemie odzyskane. Ich opuszczone domostwa najczęściej padały pastwą płomieni. Palili je obie walczące strony: Polacy, aby zlikwidować potencjalną bazę dla UPA, banderowcy zaś po to, aby nie osiedlili się w nich polscy koloniści. Tak więc jeszcze przed akcją „Wisła” przestawały istnieć całe wsie i przysiółki. W ciągu krótkiego czasu ulegała zagładzie cała wielowiekowa infrastruktura zarówno gospodarza, jak i kulturowa tych ziem.

Równocześnie wskutek tego stanu rzeczy oddziały UPA zaczęły tracić swoje „oczy i uszy” w terenie. Trafiły również aprowizację, albowiem to okoliczne wioski były jedyną możliwością uzyskania „charczwi”, czyli



## SPORT

# ZŁOTO PO RAZ DRUGI!

c.d. ze s.1

## Bardzo się bałam

W ub. r. podczas XIII OOM w Szczecinie Natalia Waclawska zdobyła złoty medal w biegu na 3 km. Wówczas uznano to za jedną z największych sensacji zawodów. Natalia pojechała do Szczecina z siódmym wynikiem. Rezultat prowadzącej w rankingu zawodniczki był o 17 sekund lepszy. Przepaś!

Ale na bieźni Natalia udowodniła, że ma serce do walki. Zdecydowała się na półkilometrowy finisz i żadna z rywalków tego nie wytrzymała. Zdobyła złoty medal i poprawiła swój rekord życiowy na tym dystansie o... 19 sekund!

Do Bydgoszczy na tegoroczną OOM jechała już jako jedna z faworytek.



XIV OOM w LA przeprowadzono na stadionie lekkoatletycznym w Bydgoszczy. Obiekt robi wrażenie

Fot. P. Warliński

Wiadomo było, że rywalki, wiedząc na co ją stać, będą ją szczególnie starannie pilnować...

Przed zawodami bardzo się bałam. Wiedziałam, że liczy na mnie dużo osób. W rankingu przed OOM byłam znów siódma. Do pierwszej zawodniczki miałam 13 sekund straty – mówi N. Waclawska. – Ale czułam, że jestem dobrze przygotowana. Przed OOM byłam na obozie kadry województwa podkarpackiego w Mielcu, a wcześniej na zgrupowaniu kadry Polski w Szkarskiej Porębie. Poza tym w klubie systematycznie trenujemy przez cały rok.

## Trzeba było hamować

Wyniki z rankingu znów zostały zweryfikowane na bieźni w bezpośredniej konfrontacji z rywalkami. Sprawdzian ten wypadł dla ustrzyckiej biegaczki bardzo dobrze. Nie pozostawiła konkurentkom żadnych złudzeń!

Medal w zasadzie był pewny po pierwszym kilometrze – mówi G. Oleksyk. – Wtedy już było wiadomo, że w biegu będą się liczyły 2-3 zawodniczki. Po drugim kilometrze sprawa była już całkowicie jasna. Prowadząca biegaczka wyraźnie osłabła. Dla Natalii to było jeszcze trochę za wcześnie na końcowy atak. Musiałam ją hamować, żeby nie przyspieszała.

Na początku było strasznie wolne tempo – opowiada N. Waclawska. – Później jedna z zawodniczek wyszła na prowadzenie i wyraźnie przyspieszyła. Przesunęłam się do przodu i biegłam za jej plecami. Miałymy sporą przewagę nad resztą. Jak było 600 m do mety, wyszłam na pierwsze miejsce i udało mi się utrzymać je do końca.

## Biegło się dobrze

Natalia wygrała z czasem 10:08,24. Na mecie wyprzedziła o 6,6 sek. zdobywczynię srebrnego medalu Julitę Kotecką (AKL Ursynów Warszawa) oraz o 11,3 sek. Jolanę Paszkę (UKS Jedynka Szczecinek), która zdobyła brąz.

Biegło się dobrze – mówi Natalia. – Trener mi powiedział dokładnie, jak mam pobic i to się udało na bieźni zrobić. Słucham trenera i ostatnio zazwyczaj dobrze na tym wychodzę.

Wynik 10:08,24 uzyskany w takim upale (+35 st. C) należy uznać za bardzo dobry. W takich zawodach zresztą nie zwraca się większej uwagi na czas, lecz pilnuje się miejsce – komentuje G. Oleksyk. – Natalia miała jeszcze dużo siły, więc gdyby poszedł jakiś kontratak, na pewno by go odparła. Wg mnie była podczas zawodów w Bydgoszczy w takiej formie, że bez większych problemów mogła osiągnąć czas poniżej 10 min.

## To duży sukces

Natalia jest jedyną zawodniczką, która obroniła złoty medal zdobyty na ubiegłorocznej OOM w Szczecinie. Poza tym jest to jeden z dwu złotych medali dla Podkarpacia – stwierdza G. Oleksyk. – Na pewno to duży sukces.

Lekkoatleci z województwa podkarpackiego zdobyli w XIV OOM osiem medali: dwa złote, dwa srebrne i cztery brązowe. Oprócz ustrzyckiej biegaczki złotą zdobyła Sonia Małek (CWKS „Resovia” Rzeszów) w skoku wzwyż. Niedawno Sonia razem z Natalią startowała w trójmeczku lekkoatletycznym Włochy - Hiszpania - Polska, który odbył się w Chiuro (Włochy).

Srebro wywalczyli Adam Gruszcza (OTG Sokół Mielec) w chodzie na 10 km i sztafeta dziewcząt 4 x 100m z CWKS Resovia Rzeszów. Zdobywcy brązowych medali to Kamil Dobrowolski (LKS Stal Mielec) w biegu na 1500m, Przemysław Luty (CWKS Resovia Rzeszów) w skoku wzwyż, Joanna Józwiak (KKS Victoria Stalowa Wola) w biegu na 400m i sztafeta dziewcząt 4 x 400m KKS Victoria Stalowa Wola.

W klasyfikacji punktowej Podkarpacie zdobyło 167,5 pkt, co dało 8 miejsc.

## Trudny wybór

Zdobywczyni i zdobywcy złotych i srebrnych medali w każdej konkurencji podczas zawodów bydgoskich otrzymali powołania na mecz lekkoatletyczny juniorów młodszych Polska – Niemcy. Wśród powołanych do kadry znalazła się również ustrzycka lekkoatletka. Jednak zrezygnowała z tego startu. Dlaczego?

Po konsultacjach z trenerami i działaczami PZLA ustaliliśmy, że Natalia w meczu z Niemcami nie wystartuje – wyjaśnia G. Oleksyk. – W tym samym terminie odbędą się w Międzyzdrojach Mistrzostwa Polski w Biegach Górskich. Natalia pojedzie do Międzyzdroży.

Międzyzdrojskie Mistrzostwa Polski w Biegach Górskich będą jednocześnie kwalifikacjami do Mistrzostw Świata w Biegach Górskich, których gospodarzem w tym roku będzie znany ośrodek sportów zimowych Crans Montana (Szwajcaria).

Nie wiem, jak wypadną w Międzyzdrożu, bo przygotowywałam się przede wszystkim do startów na bieźni. Chciałabym jednak zdobyć medal, zakwalifikować się na mistrzostwa świata i wystartować w Szwajcarii. Ale będzie to bardzo trudne – mówi N. Waclawska.

T. Szewczyk

## Wakacyjny Mityng Lekkoatletyczny POZLA

# Kontrolnie i treningowo

Na krótko przed najważniejszymi tegorocznymi zawodami krajowymi – Ogólnopolską Olimpiadą Młodzieży i Mistrzostwami Polski Seniorów i Juniorów – lekkoatleci ze Świętokrzyskiego, Małopolskiego i Podkarpackiego rywalizowali w Rzeszowie.

Wakacyjny Mityng Lekkoatletyczny Podkarpackiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki, który odbył się 19 lipca na stadionie „Resovia”, był dla nich ostrym treningiem i sprawdzianem aktualnej formy.

W rzeszowskich zawodach wzięli

udział także ustrzyccy biegacze przygotowujący się do startów w Bydgoszczy i Toruniu.

Natalia Waclawska na tydzień przed swoim startem w XIV Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Bydgoszczy udowodniła, że jest w dobrej formie. Zwyciężyła zdecydowanie w biegu na 1500 m.

Jej starsza siostra Anita, przygotowująca się do udziału w Mistrzostwach Polski Juniorów w Toruniu, nie dała się wyprzedzić żadnej rywalce w biegu na 5000 m. W tym samym biegu druga ustrzycka kandydatka „na

Toruń” Katarzyna Karpińska była czwarta.

Obaj ustrzyccy biegacze, mający również wystartować w toruńskich zawodach, pobiegli na 1500 m i zajęli dwie pierwsze lokaty. Zwyciężył Hubert Wiktorowski, a Jarosław Stadnicki był drugi.

W tym samym biegu siódme miejsce zajął ich młodszy kolega Patryk Armaciński. Drugie miejsce zajął ustrzycki – Igor Majer i Patryk Lachowski – wzięli udział w biegu na 1000 m.

t. s.

# Dwa zwycięstwa w Sudetach

W lipcu Stanisław Nahajowski z Ustianowej wystartował w dwu wyścigach kolarzy mistrzów, rozgrywanych w Sudetach. Jego dorobek punktowy powiększył się dzięki temu o 60 pkt. Za pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej masters otrzymuje 30 pkt. do klasyfikacji końcowej.



Po wyścigu na Spaloną (drugi od lewej - S. Nahajowski)

Kolarze mistrzów z całego kraju 12-13 lipca uczestniczyli w 15 Ogólnopolskim Górskim Maratonie Bystrzyckim. W ramach tej imprezy organizowana jest jazda na czas. Kolarze rywalizują wówczas na słynnej drodze na Spaloną, na której co roku wyznaczane są odcinki specjalnego wyścigu samochodowego.

Jako jedyny nie tylko z Bieszczadów, ale i z Podkarpacia ze Spaloną zmierzył się Stanisław Nahajowski z Ustianowej.

Trasa na Spaloną jest bardzo trudna – mówi S. Nahajowski. – Na odcinku 7,4 km różnica poziomów wynosi 400 m i jest 18 zakrętów. Dodatkowym utrudnieniem jest niezbyt dobra nawierzchnia szosy.

Ustianowski masters spaisał się dzielnie. Zwyciężył z czasem 24,54 min. w grupie wiekowej 65-70 lat. Najlepszy wynik – 19,44 min. – uzyskał Paweł Wrona, ścigający się w gronie 30-latków. Mistrz świata mistrzów z 2006 r. Zygmunt Krawczyk przejechał trasę w 20,26 min.

S. Nahajowski 26 lipca ponownie wystartował w Sudetach. Tym razem w Świerzawie uczestniczył w wyścigu na górę Okole.

Trasa ma 6,4 km długości – dodaje S. Nahajowski. – Najtrudniejszy jest jej końcowy odcinek: czterystumetrowy podjazd o nachyleniu 21%. To jest chyba rekordowe nachylenie w Polsce. Kilku zawodników, którzy nie dobrali odpowiednich trybów, kończyło wyścig na piechotę.

Kolarz z Ustianowej, wjechał na Okole w czasie 19,03 min., co zapewniło mu zwycięstwo w jego kategorii wiekowej.

Esen

# Puchar dla samorządowców

W ramach obchodów Święta Policji 25 lipca w hali sportowej Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach D. policjanci z ustrzyckiej Komendy Powiatowej Policji zmierzili się pod siatką z ustrzyckimi samorządowcami.

Mecz był bardzo wyrównany. Po czterech setach na tablicy widniał remis. O tym, kto zdobędzie puchar ufundowany dla zwycięzców przez ustrzyckiego komendanta powiatowego insp. Stanisława Dziedzica, decydował tie break. Zwyciężyli w nim 15:11 samorządowcy.

W zwycięskiej drużynie zagraли: Wiesław Jasiński, Roman Trybuła, Artur Woźniak, Eugeniusz Demko, Michał Wieczerński, Wojciech Domiszewski, Jakub Buczek i Jan Buczek.



Walka była ciężka

Fot. Mariusz Woźniak (KPP Ustrzyki D.)

Drużynę KPP stanowili: Daniel Szeremeta, Maciej Rachwański, Łukasz Gnot, Krzysztof Piątkowski, Józef Bańczak, Wojciech Gliński i

Dariusz Włodarczyk.

Najlepszym zawodnikiem rozgrywek został wybrany Roman Trybuła.

h. t.

# Wakacyjne przełaje

Na trasach przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach D. 29 lipca młodzi i najmłodszy miłośnicy biegania rywalizowali w przełajach. Zawody zostały przeprowadzone w ramach cyklu „Wakacje 2008”.

W zawodach wystartowali uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. W najmłodszej grupie dziewcząt (ur. w 1995 r. i młodsze) zwyciężyła Martyna Lachowska przed

Natalią Kwaśnik. W gronie ich rówieśników najszybszy był Patryk Lachowski. Drugie miejsce zajął Hubert Darosz, a trzecie Przemysław Homa.

Spośród zawodników ur. w l.

1992-94 najszybciej pobięł Paweł Sykała. Drugi do mety dotarł Mateusz Konik, a Bartosz Bulanda był trzeci.

W najstarszej grupie wiekowej (ur. w l. 1989-91) zwycięstwo odniósł Maciej Kuciński. Na drugie pozycje uplasował się Kamil Szymd. Na trzecim stopniu podium stanął Mateusz Piecuch.

Organizatorami zawodów przełajowych były Urząd Miejski w Ustrzykach D. i Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach D.

a. z.





www.stolicabieszczad.pl  
INAUGURACJA PORTALU

# VIII Karpeski Jarmark

## TURYSTYCZNY

### USTRZYKI DOLNE

8-9 sierpień 2008 r.

**dzień 1. 8 sierpnia 2008 r.** - Ustrzyki Dolne - Park Pod Dębami godz. 15.00

- UROCZYSTE OTWARCIE - godz. 17.00
- wystawy stoisk promocyjnych poszczególnych samorządów i firm sponsorujących
- festyn dla dzieci - zabawy, turnieje sportowe, swojskie jadalno
- występy zespołów towarzyszących i prezentacje gmin
- konkurs wiedzy o Bieszczadach - zgadywanki fotograficzne
- ogłoszenie konkursu - omówienie warunków uczestnictwa w konkursie fotograficznym „FotoBies”
- uroczysta inauguracja portalu [www.stolicabieszczad.pl](http://www.stolicabieszczad.pl)

**Występy zespołów:**

- kapela Na Dobry Dzień, Barnaba, Muzyka Świata (AINU), Paweł Orkisz

**gwiazda wieczoru - SZYMON WYDRA I CARPE DIEM**

**dzień 2. 9 sierpnia 2008 r.** - Ustrzyki Dolne - Park Pod Dębami godz. 13.00

- kiermasz produktów lokalnych, swojskie jadalno,
- wyroby bieszczadzkie artystów,
- sprzedaż dukatów lokalnych "3 Czady"

**Występy zespołów:**

- MAG, Bachorzanie, Trzcinicki,
- "Chemeloncik" z Humennego - Słowacja, Čači Vorba

**Wolna Grupa Bukowina**

**Zapraszamy**

**3 CZADY JUŻ SA** Takiej imprezy jeszcze nie było!

# FESTYN

## LATO W CZARNEJ

9 sierpnia 2008 r.  
**SOBOTA**  
stadion sportowy w Czarnej

**PROGRAM FESTYNU:**

13.00 - Otwarcie imprezy.  
13.15 - 18.00

- kiermasz produktów lokalnych,
- swojskie jadalno,
- wyroby bieszczadzkie artystów,
- występy zespołów: „Równianki”, „Zukowniano”,
- pokaz GOPR,
- loteria fantowa,
- bieszczadzkie zawody siłaczy,
- inne atrakcje, w tym m. in: plac zabaw, malowanie twarzy, przejazdy bryczką, jazda konna, quady itp.

15.00 - Koncerty zespołów.  
18.00 - Dyskoteka dla młodzieży.  
19.00 - Zabawa taneczna do białego rana

- pokaz sztucznych ogni.

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY**

## Zatrudnimy barmana

z doświadczeniem w zawodzie  
w Ośrodku Wypoczynkowym w Bukowcu nad Soliną.  
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.  
Tel. 601 821 052

## 10 BANKÓW W JEDNYM MIEJSCU

NOWE TAŃSZE OFERTY  
KREDYT NA DOWÓD  
**KREDYT DO 120 000 ZŁ**  
Dom Handlowy „Halicz”  
Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 6, Tel. (013) 461 42 49

## Fotografujesz? Startuj!

Letnie wakacje to wymarzona pora do wędrówek po Podkarpaciu i odkrywania jego uroków oraz tajemnic. Jest to także świetna okazja do ich uwiecznienia i podzielenia się z innymi napotkanymi na szlakach wakacyjnych wędrówek atrakcyjnymi miejscami i zabytkami.



Ale można też wziąć udział w ogłoszonym przez Podkarpacką Regionalną Organizację Turystyczną konkursie fotograficznym „Wyjątkowa atrakcja turystyczna regionu”. A jest o co walczyć, gdyż oprócz nagrody rzeczowej w postaci cyfrowego aparatu fotograficznego, najlepsze prace zostaną opublikowane na stronach internetowych oraz wykorzystane w wydawnictwach PROT!



Wystarczy pstryknąć i wysłać do 5 zdjęć - odbitek kolorowych na papierze fotograficznym w formacie 10x15 cm lub na CD (format JPG, rozmiar od 1 mB do 3 mB.) na adres [prot@prot.rzeszow.pl](mailto:prot@prot.rzeszow.pl) lub [prot@prot.sip.pl](mailto:prot@prot.sip.pl). Każde zdjęcie należy opatrzyć danymi autora oraz tytułem zdjęcia, datą i miejscem jego wykonania. Do zdjęć należy dołączyć Kartę Zgłoszenia II. Karta oraz regulamin konkursu dostępne są na stronie: [www.podkarpackie.travel.pl](http://www.podkarpackie.travel.pl). Konkurs trwa do 30 września 2008 r. Zachęcamy wszystkich miłośników fotografii do wzięcia udziału w konkursie!

**BLACKFOX.COM.PL**  
**RYSZARD KOCAJ**  
tel. 691 696 098  
fotografia ślubna  
[www.naszslub.vel.pl](http://www.naszslub.vel.pl)

**ROLETY** { WOLNOWISZĄCE W ZABUDOWIE  
**ŻALUZJE** { PIONOWE POZIOME  
**SIATKI** PRZECIWN KOMAROM  
**SPRZEDAŻ** { CZĘŚCI NAPRAWY

Telefon 013 464 19 12 / 0 600 29 72 10  
PRODUCENT  
**KARO**  
Sanok  
ul. Jagiellońska 48

Gospodarstwo Agroturystyczne „U FLIKA”  
USTRZYCKI DOM KULTURY

# VIII ŚWIĘTO CHLEBA

od ziarenka do bochenka

Pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego

## 10 sierpnia 2008 roku

w Dźwiniaczu Dolnym

**PROGRAM IMPREZY:**

13.00 - Otwarcie Festynu i mieszanie ciasta  
13.30 - Występ zespołu „Haczowanie” z Haczowa - Polska  
- I wyjście chleba z pieca  
14.30 - Występ zespołu młodzieżowego „Chemeloncik” z Humennego - Słowacja  
- II wyjście chleba z pieca  
15.30 - Występ zespołu „Ma Drabini” ze Striżek - Ukraina  
16.15 - Występ zespołu młodzieżowego „Sinava” ze Sniny - Słowacja  
- III wyjście chleba z pieca  
17.15 - Występ zespołu Romów „Terne Cierchenia” z Krosna - Polska  
- IV wyjście chleba z pieca i zakończenie loterii fantowej  
18.00 - Występ zespołu „MAG” z Dźwiniacza Dolnego - Polska  
19.00 - Występ zespołu „Młoda Harta” z Harty k/Dynova - Polska  
20.00 - Występ zespołu „Barnaba” z Olszanicy - Polska  
21.00 - Koncert zespołu „Čači Vorba” z Lublina - Polska  
22.15 - Pokaz tańca z ogniem Ewa Kwiatkowska - Polska

W trakcie imprezy loteria fantowa z każdym losem wygrywającym, pokazy parolarnie, sprzedaż wyrobów bieszczadzkie artystów, oraz częstuszy chłopskim jadalno: swojski chleb z masłem, smalcem ogórkami kwaszonymi.

**ZAPRASZAMY**  
Wyniek chleba w specjalnym piecu chlebowym na wolnym powietrzu, w tradycyjny sposób, na liściu chrzanu i kapusty.

## CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO W SANOKU

prowadzi eksternistyczne zajęcia z zakresu programu Liceum Ogólnokształcącego

**warunek:** ukończone 18 lat, wykształcenie min. podstawowe lub ukończone gimnazjum

**Eksternistyczne egzaminy wraz z maturą zdaje się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną.**

**Dokumenty:**  
2 zdjęcia 30x42, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub gimnazjum

Zapisy na październikową sesję egzaminacyjną odbywają się w Sanoku, ul. Głogowa 1  
Od 20 czerwca 2008 r. do 10 września 2008 r.  
Spotkanie organizacyjne 11 września 2008 r.  
Istnieje możliwość zdawania egzaminów w październiku.  
Do wyboru następujące przedmioty: biologia, język angielski, fizyka, matematyka, WOS i geografia.  
Tel. (013) 464 4845, Informacje dodatkowe - tel. kom. (0) 603 860 167

F.H.U Jarosław Tokarski  
**USŁUGI TRANSPORTOWE**

Jarosław Tokarski  
- transport krajowy i zagraniczny  
- towarów i rzeczy

**0662 599 488**

## FotoAparator

Artystyczne zdjęcia ślubne

TEL (0)502 759 987 (B) 492 78 28

**KURIER**  
BIURO PODRÓŻY LOTY DO USA OD 2052 PLN !!!  
tel. 13 46 46 720